



FOT. LUDWIK KOSTUS

Historyczne monety

Od wczoraj w kasach Narodowego Banku Polskiego w całym kraju sprzedawane są pamiątkowe monety wybite dla uczczenia 750. rocznicy lokacji Krakowa. Ich projektantem jest Robert Kotowicz.

Monety o nominałach 2, 10 i 200 zł są prawnym środkiem płatniczym, co oznacza, iż można nimi płacić, lecz ich wartość, za wyjątkiem 2 zł, jest diametralnie różna od nominału. Koszt nabycia

to w przypadku 200-złotówki 1300 zł, srebrna 10-złotówka kosztuje 56 zł. Limit emisji określono na 9 tys. 600 monet złotych, 58 tys. srebrnych, oraz 1200 tys. dwuzłotówek. W Krakowie kolejki do NBP ustawiły się już w poniedziałek wieczorem.

Na zdjęciu Leszek Kula, członek zarządu Mennicy Polskiej SA i Renata Kantczak, Dyrektor NBP Oddziału Okręgu Krakowskiego, prezentują stemple i matryce pamiątkowych monet.

SYMON SIKORSKI

W Małopolsce spada liczba poszukujących pracy. Na zatrudnienie mają jednak szansę głównie pracownicy fizyczni

Mgr Bezrobotny

■ JOANNA KOCIK

Jest dobrze, a będzie jeszcze lepiej – tak o sytuacji na małopolskim rynku pracy mówi dyrektor Grodzkiego Urzędu Pracy, Marek Cebulak. Obecnie w Krakowie zarejestrowanych jest prawie 20 tys. bezrobotnych, ale to o ponad 7 tys. mniej, niż przed dwoma laty. Co miesiąc na bezrobotnych czeka ok. 2400 ofert od pracodawców.

Dyrektor przyznaje jednak, że na zatrudnienie mogą liczyć przede wszystkim pracownicy fizyczni i osoby z wykształceniem zawodowym.

– Na dzień dzisiejszy po prostu brakuje fachowców. Wielu wyjechało za granicę, a ci, którzy zostali, dyktują warunki pracodawcom – mówi. Jego zdaniem wymusi to podwyżki płac i być może zachęci młodych ludzi do kształcenia zawodowego, które umożliwia szybkie zdobycie fachu i podjęcie pracy.

– Obecnie nauka w zawodówkach to „obciach”, a większość szkół ma problemy z wypełnieniem limitów rekrutacyjnych. Ale jeśli kładąc asfalt na autostradzie można zarobić nawet 6 tys. miesięcznie, może wielu się skusi – przekonuje Cebulak.

Tymczasem ezrobocie spada, ale nie wśród magistrów. Okazuje się, że nauka niekoniecznie się opłaca. Co szósty bezrobotny zarejestrowany w GUP ma wyższe wykształcenie. Ofert pracy dla magistrów nie przybywa. Bezrobocie do-



tyka najczęściej ludzi młodych, między 24. a 34. rokiem życia, ale oni, jak twierdzi Cebulak, najszybciej znajdują zatrudnienie, bo są najbardziej elastyczni i dostosowują się do wymogów rynku pracy.

– Skoro jest tak dobrze, dlaczego jest tylu bezrobotnych, w tym prawie 35 procent pozostających bez pracy od dwóch lat? – pytał podczas wczorajszego posiedzenia komisji rodziny i polityki społecznej rady miasta jej przewodniczący, Stanisław Zięba z Platformy Obywatelskiej.

– Co najmniej połowa z tych, którzy pozostają bez zatrudnienia, po prostu nie chce pracować, bo np. zależy im tyl-

ko na ubezpieczeniu, mają zbyt wysokie oczekiwania finansowe w stosunku do posiadanych kwalifikacji albo po prostu im się nie chce – udawał Cebulak.

Grodzki Urząd Pracy zachęca do aktywnego poszukiwania zatrudnienia. Na pomoc bezrobotnym przeznaczy w tym roku ponad 8 mln zł. Kwota ta obejmuje m.in. pośrednictwo pracy, szkolenia, prace społeczne i interwencyjne (skorzystało z nich ok. 600 osób), roboty publiczne czy pożyczki udzielone rozpoczynającym własną działalność gospodarczą. GUP finansuje lub dofinansowuje również ubezpieczenia KRUS dla rolników oraz refunduje samotnym matkom koszty zatrudnienia opiekunki do dziecka. ●

napisz do autora:
j.kocik@gk.pl

Żart z bombą

Policjanci ujęli dwóch 16-latków, którzy szantażowali mieszkankę Podgórz.

W piątek rano kobieta otrzymała telefon i smsa z groźbami, że jeżeli nie zapłaci 50 tys. zł, to w domu wybuchnie bomba. Kobieta zawiadomiła policję. Ewakuowano mieszkańców sąsiednich domów, a pirotechnicy przeszukali teren, nie znajdując jednak żadnego ładunku wybuchowego.

Jednocześnie pracę rozpoczęli funkcjonariusze Sekcji

Kryminalnej VI Komisariatu Policji. W poniedziałek rano policjanci pojawili się w dwóch podgórskich mieszkaniach. Zatrzymani nastolatki nie byli wizytą funkcjonariuszy mocno zaskoczeni – nie spodziewali się bowiem żadnej odpowiedzialności. Jak tłumaczyli, szantaż miał być... dowcipem zrobionym starszej koleżance.

O dalszym losie żartowniś wziętych zdecydował sąd rodzinny. (FREN)

KOCHAM NASZE MIASTO

Do naszej redakcji dostarczono wczoraj niezwykłą przesyłkę.

Okazało się, że to przestrzenne prace plastyczne na konkurs „Miało Oczyma Dzieci”. Uczniowie z klasy IV b i IV a Szkoły Podstawowej nr 157 w Krakowie przygotowali na konkurs makietę kościoła Mariackiego, wieży ratuszowej i Bramy Floriańskiej. Autorami prac są Paulina Proszek, Agata Stręk, Joanna Madej i Iwona Nowak – z klasy IVb oraz Bartek Stachura i Dawid Kromka z IVa.

Bardzo dziękujemy i prosimy o więcej! Na prace naszych milusińskich czekamy do 25 maja. Przypominamy, że mogą być wykonane dowolną techniką. Będziemy je oceniać w kategoriach wiekowych: przedszkolak, gimnazjalista i uczeń szkoły ponadgimnazjalnej. Wyniki konkursu ogłosimy 1 czerwca, a najciekawsze prace nagrodzimy i pokażemy na łamach „Gazety Krakowskiej”.

Do 1 czerwca czekamy też na prace w konkursie fotograficznym pt. „Miało w obiektywie”. Mogą wziąć w nim udział osoby w różnym wieku. Można wysłać prace kolorowe lub czarno-białe. Uczestnik może zgłosić nie więcej niż pięć fotografii. Format i technika są dowolne, przy czym rozdzielczość nie powinna być niższa niż 100 dpi. Zgłoszone fotografie muszą być opatrzone metryczką z informacją zawierającą tytuł, miejsce i datę wykonania zdjęcia oraz nazwę i godło autora. Fotografie należy wysłać w formie elektronicznej na adres kocham.krakow@gk.pl. Ukażą się na stronach internetowych portalu www.naszemiasto.krakow.pl. W wyniku głosowania członkowie jury przyznają wartościowe nagrody główne i wyróżnienia. Wyniki konkursu ogłosimy 8 czerwca. Przypominamy Państwu również o naszym plebiscycie na najpiękniejsze miejsca Krakowa. Wystarczy wypełnić zamieszczany każdego dnia w „GK” kupon i wysłać go do naszej redakcji. (AGA)



Makieta kościoła Mariackiego FOT. JACEK KOZIOL

Amerykanie myślą, że macie tu ruiny

■ Dlaczego w Stanach nie organizuje się wycieczek do Polski?

– Bardzo trudno jest je sprzedać w Stanach Zjednoczonych, bo ludzie nie wiedzą o Polsce. Myślą, że to kraj trzeciego świata z powojennymi ruinami. Spotkanie tu, w urzędzie miasta, to promocja Krakowa. Ale nie widzimy tego nigdzie indziej! W Stanach nie ma zupełnie nie! Mówię ludziom: Polska jest piękna! Ludzie są mili i lubią Amerykanów! Myślę, że ludzie, którzy odwiedzą nasz kraj, opowiedzą o tym znajomym i tym sposobem wieść się rozniesie.

■ Jak wpadła Pani na pomysł, żeby organizować wycieczki do Polski?

– Ośiem lat temu, podczas wycieczki do Włoch, którą organizowałam, jedna z uczestniczek, Amerykanka polskiego pochodzenia, zapytała mnie, czy pojechałabym do Polski. Wzięłam mapę i sprawdziłam, gdzie to w ogóle jest. Dziewczyna zaproponowała, że opowie mi o Waszym kraju. Zgodziłam się. Przywiozłam tu już pięć grup. Robi to bardzo niewiele operatorów.

■ Jakie szanse na przyciągnięcie Amerykanów ma Kraków?

– Jeśli przyjadą do Polski, przyjadą też do Krakowa. To

ROZMAWIAMY Z MARION COCKAYNE, WŁAŚCICIELKĄ AMERYKAŃSKIEGO BIURA „TRAVEL WITH MARION”, KTÓRA WRAZ Z GRUPĄ TOUROPERATORÓW ZZA OCEANU GOŚCIŁA W KRAKOWIE



FOT. LUDWIK KOSTUS

jedno z głównych miast i jest bardzo piękne. Na pewno mając do wyboru Wrocław, Poznań, Gniezno, Szczecin czy Malbork wybrałabym wasze miasto. Podobają mi się wielki Rynek Główny i te wszystkie małe uliczki i sklepy. Moim drugim ulubionym polskim miastem jest Zakopane. Ale najbardziej interesują nas podstawy. Amerykanie

nie znają w ogóle polskiej historii. O tym, że hitlerowcy mordowali nie tylko Żydów, ale też inne nacje, dowiedziałam się, kiedy byliśmy w 2000 roku pierwszy raz w Auschwitzu.

■ Co możemy zrobić żeby być bardziej widocznymi w Waszym kraju?

– Powinniście się zacząć promować. Na przykład tak: odwiedźcie Kraków, bo jesteście na liście dziedzictwa UNESCO. Możecie ogłaszać się na przykład w magazynie dla touroperatorów.

■ Czego możemy oczekiwać po tym, jak nas odwiedziliście?

– Myślę, że wszyscy tu obecnie mają nadzieję sprzedać wycieczki do Polski. Pamiętaj, że na tym zarabiamy. Wrócą do domu i będą reklamować Polskę. Na pewno jednak nie sprzedadzą wycieczki do Polski wcześniej, niż w przyszłym roku.

ROZMAWIAŁA ANNA ZIELIŃSKA



FOT. MONIKA FRENKIEL

Wczoraj w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 4 przy ul. Obrońców Modlina świętowano Dzień Strażaka. Z tej okazji wręczono odznaczenia i wręczono nominacje, a 28 strażaków z Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Państwowej Straży Pożarnej złożyło ślubowanie. Najważniejszym punktem imprezy było przekazanie sprzętu pożarniczego, zakupionego z budżetu Krakowa: czterech samochodów rozpoznawczo-ratowniczych marki Skoda

Octavia dla Komendy Miejskiej PSP i samochodu ratowniczo-gaśniczego dla jednostki OSP w Zbydniowicach. Jednocześnie jednostka ze Zbydniowic przekazała używany samochód gaśniczy do Wolicy. W minionym roku z budżetu miasta na zakup samochodów ratowniczych, paliwa, odzieży ochronnej itp. przeznaczono 2 mln zł. W tym roku urząd przeznaczył 600 tys. zł na zakup podnośnika hydraulicznego o wysięgu 30 m. (FREN)